

## Transkrypcja nr7

### Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 29 lat, syn ma 5. Pracuję – jestem lekarzem. Mam własne mieszkanie po ojcu.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę jak o samodzielnej. Od samego początku wszystkie decyzje podejmowałam samodzielnie.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Kiedy się zorientowałam, że jestem w ciąży byłam sama, bo z ojcem dziecka zdążyliśmy się rozstać. Nie było szans na to, żebyśmy mieli być ze sobą. Jak zrozumiałam, że jestem w ciąży to wiedziałam, że będę to dziecko wychowywać sama. Moja decyzja polegała na tym czy dziecko urodzić czy nie. Ale ja chciałam urodzić i wychować to dziecko. Trochę się bałam czy dam sobie radę, ale każdy się boi czy jest sam czy jest z kimś.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Byłam wychowywana przez mamę, która w pierwszych słowach rzekła, że od przybytku głowa nie boli. Pytała o moją decyzję, chciała bym była pewna, że chcę dziecko urodzić. Ja byłam pewna. Przyjaciele się zdziwili bo długo nie mówiłam, że jestem w ciąży i jak się zorientowali to zaraz był poród i ich szok. Martwili się jak sobie poradzę, chcieli mnie wspierać. Za to tata nie odzywał się do mnie przez rok. Gdybym urodziła dziewczynkę pewnie dłużej by to trwało, ale wnuk – chłopak go przekonał.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Spotkałam się z trudnościami w urzędzie stanu cywilnego (przy rejestracji dziecka) oraz w szpitalu. Rodziłam z siostrą, którą w pewnym momencie wyproszono i zapomniano o niej, więc czekała na korytarzu i umierała z nerwów, a oni po prostu o niej zapomnieli; myślę, że o mężu by pamiętali. Miałam trudny poród, a położna zachęcała mnie do wysiłku słowami: „miło było robić, teraz trzeba rodzić” i ogólnie okazywała mi pogardę. Z pracodawcami nigdy nie miałam problemu bo od razu po studiach czekała na mnie praca w szpitalu, a to że wychowuje syna sama nigdy nie miało znaczenia.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Trochę tak, trochę tak. Neutralnie. Są plusy, są minusy.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Czasem jak patrzę na pary, które wspólnie wychowują i starają się o dobro dziecka, to sobie myślę, że nie dałam tego synowi, że jest czegoś pozbawiony. Dzieci w przedszkolu mają czasem tatusiów, którzy uczestniczą aktywnie. Syn nie ma tej drugiej osoby w domu. A i mi przydałoby się wsparcie. Nie wiem jak by to wyglądało gdybym była z kimś, ale fajnie by było móc się komuś wyżalić czy mieć w domu pomoc.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

To ja wychowuje syna, ja decyduję. Z drugiej strony ja poniosę wszystkie konsekwencje gdyby coś było źle. Ale daje mi satysfakcję, że robię wszystko sama i robię to dobrze. Na wszystko mam wpływ.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Nie mają ze sobą kontaktu, nigdy się nie widzieli. Rozstaliśmy się zanim wiedziałam, że jestem w ciąży. On jest [REDAKTOWANE] i tam mieszka, mamy sporadyczny kontakt przez internet. Na razie mówię dziecku, że tata jest daleko i że może kiedyś się spotkają. Ale muszę się zastanowić co mu będę mówić, bo jak ten człowiek uzna, że nigdy nie chce zobaczyć syna, to nie ma sensu, żeby dziecko na to czekało. Temat się pojawił jak syn zaczął chodzić do przedszkola, obgadaliśmy tą kwestię i od tamtej pory jej nie poruszaliśmy.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Moje. Od razu wiedziałam, że wychowam go sama, przy minimalnym lub żadnym kontakcie z ojcem – [REDAKTOWANE]. Były naciski ze strony ciotek, żeby syn miał nazwisko ojca, ale na szczęście umiałam postawić na swoim. Inne nazwiska tylko utrudniałyby nam życie: zapisy do szkoły, podróże, wszystko.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Chciałabym myśleć, że takiego wpływu nie ma, ale to się okaże. Na razie syn wspaniale się rozwija, jest nieprzeciętnie inteligentny i wszystko jest super. W przyszłości to może być problemem, bo wiadomo że dobrze jest mieć dobrego ojca. U nas go nie ma i muszę wystarczyć.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Nigdy nikt mnie źle nie potraktował. Wręcz przeciwnie mogę liczyć na lepsze traktowanie, współpracę i zrozumienie np. współpracowników przy ustalaniu dyżurów. Ale w służbie zdrowia jest dużo kobiet, w tym takich które same wychowują dzieci więc nie pokazuje to całego społeczeństwa.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Odczuwam czasem brak partnera przy mnie, a nie przy wychowywaniu i obowiązkach, z którymi sobie radzę bez problemów. Jestem blisko z siostrą, która bardzo kocha mojego syna i chętnie go zabiera lub spędza z nim czasem. Pomaga mi mama, dzięki której mogę pracować pełną parą. Gdy mam dyżur lekarski to potrzebuję dla syna całodobowej opieki – mama i siostra bardzo mi pomagają, i bardzo go kochają.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Mam przyjaciół i czasem z nimi wychodzę lub wspólnie wyjeżdżamy bo część z nich też ma małe dzieci i razem jest różnie. Spotykam się teraz z mężczyzną, ale ponieważ nie myślę o tym perspektywicznie to nie przyprowadzam go do domu i spotykam się zawsze gdy mój syn jest z moją mamą lub siostrą. Nie szukam związku, a gdyby się napatoczył to miałabym obawę o kontakt tego mężczyzny z moim synem i o to jak się syn poczuje gdy nasz związek nie będzie trwały. Łatwo nie zdecyduje się na takie ryzyko.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

raczej się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”* „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”:* „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”.

raczej się nie zgadzam

11. *Zofia Miłska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na*

*macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwalebę. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

14. *Renata Danczewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

Tak, w którymś z cytatów było coś o homoseksualizmie i przypomniało mi moją ciotkę, która często nas odwiedzała gdy syn był malutki. Wtedy mieszkałam jeszcze z mamą i siostrą, a ciotkę bardzo to martwiło, że trzy kobiety i mały chłopiec. Ciągle powtarzała, że bardzo dobrze mi życzy i muszę uważać byśmy nie wychowały syna na pedała. Jak katarzynka.